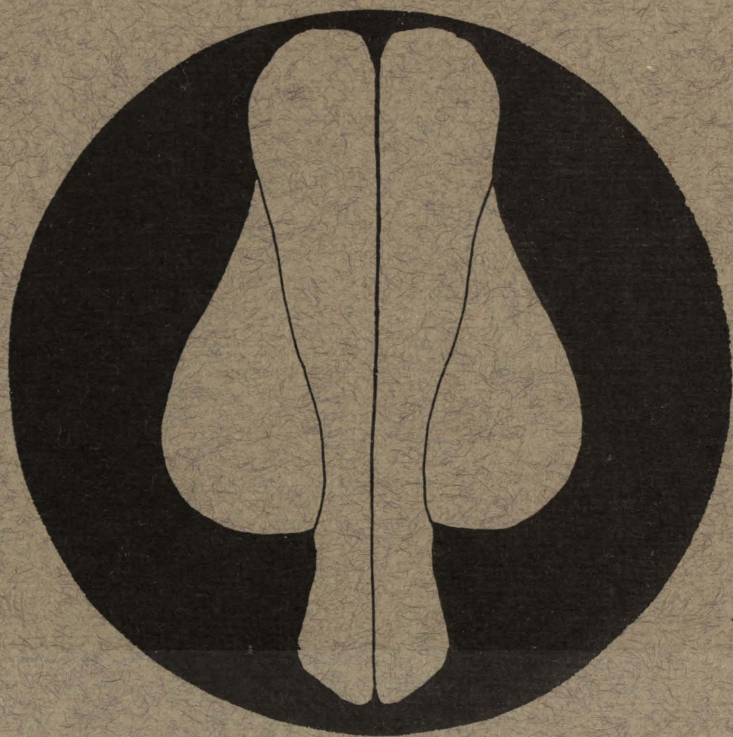


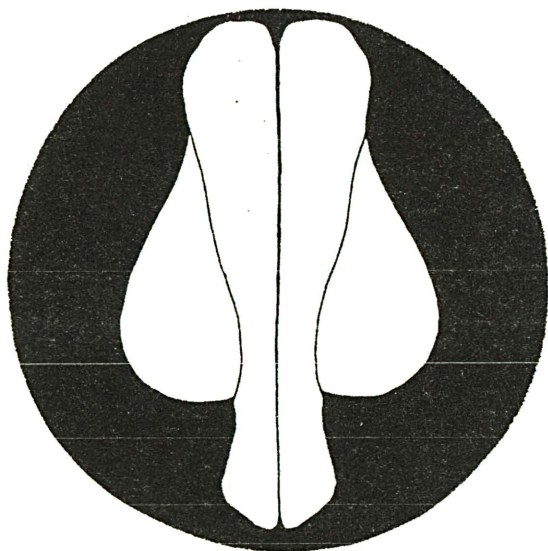
**H E L E N A
ROMASZEWSKA**



**WIELOLISTEK
S E R C A**



HELENA ROMASZEWSKA



WIELOLISTEK SERCA

Copyright by Helena Romaszewska, Biała Podlaska 1998

Redakcja i opracowanie graficzne Arkadiusz Sawczuk

XIII B 800

REGIONALIA

ISBN 83-908087-4-9



Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



106420

PODLASKIE PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE
"JESZCZE JEDNA"

wydanie I nakład 100 egz.

884-1
821.162.1-1
XIII B.1

egzemplarz nr

22.

cegiełka nr 13 biblioteki Podlaskiego
Pisma Literacko-Artystycznego "JESZCZE JEDNA"

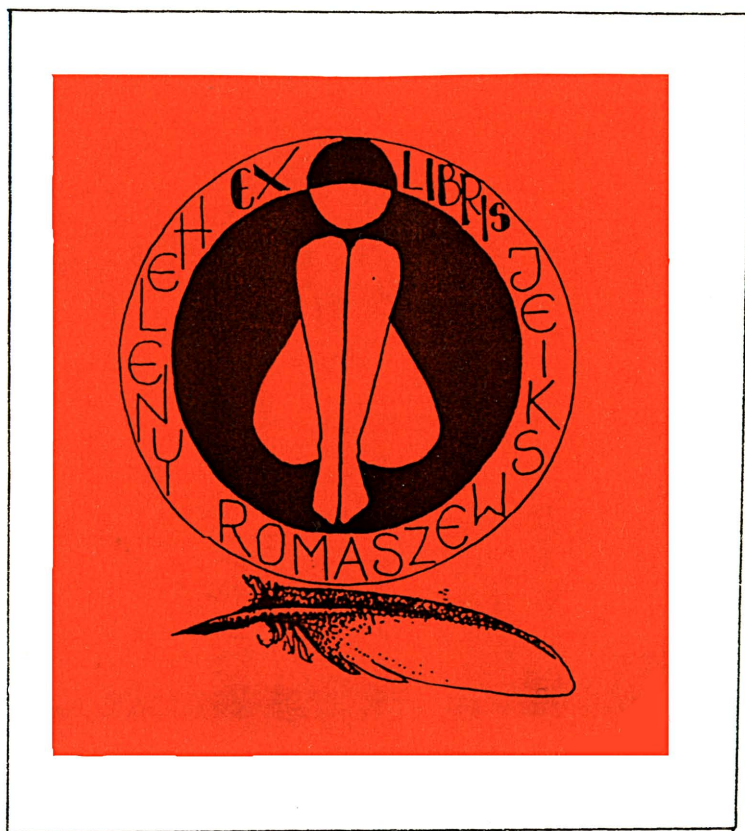
**H E L E N A
ROMASZEWSKA**



WIELOLISTEK

S E R C A





Jakże łatwo, we wrześniu 1998 roku, przyjąć za możliwe pochwałę i otrostwa, a jakie zdziwienie może wywołać zachwyt nad miłością. Czy to nie *signum temporis*, że ze zrozumieniem przyglądamy się jak życie ludzkie jest co dnia sprzedawane za amunicję, władzę, ropę naftową ... a oburzamy się na przejawy erotyzmu poza ciemną sypialnią. Widoku kobiecej piersi i czułości kochanków boimy się bardziej niż krwi spływającej po kiju baseballowym. Czy miłość trzeba tłumaczyć, usprawiedliwiać. A może uczyć się, pielęgnować, stać po stronie miłości.

Z przyjemnością zapraszam na ukwieconą łąkę, którą Autorka nazwała "Wielolistkiem serca". Poprzechadzaj się po pełnych ciepła mleczach, delikatnych i wrażliwych mimoszach. Niech Cię oplecie wieczorna mgła smutku i refleksji. Niech krwiste maki nauczą Cię dostojnej mądrości zrozumienia i zgody na przemijanie. Niech poranna rosa zaśpiewa o kruchości najtwardszych kamieni, a dziewanna cicho szepcze i szepcze o miłości.

Arkadiusz Sawczuk

1.

jakbyś tu był

wiatr pieści włosy
twoimi palcami

stoję zawstydzona
pólnagim muślinem
oczy przysłaniam

dotykasz tak gorąco
jakbyś tu był

chyba nie spałam
osłupiałam
chyby wiatrowi się oddałam

2.

miłość nas tworzy

nie płosz mnie

gdy przytulam się nieśmiało
kiedy twe przypadkowe dotknięcia

przyjmuję z drżeniem

obejmij

naucz smakować usta

pomóż miłości

3.

dialog dojrzewa

za zasłoną słów
oddechy
serca
szepem wyściełane wnętrza
cisza
w której może zabrzmieć
słowo
źródło połączeń
bo inaczej po co

4.

niebezpieczne głąbie

nie patrz tak długo
w moje oczy
nie patrz tak długo

bo chwilą namiętności wejde
zatrzymam się pod powiekami
zostanę całe życie
niepokojem

nie patrz tak długo
w oczy moje

5.

oni się rozpoczęli

zakochani
nie muszą znać języków
definicji
ksiąg uczonych nie muszą otwierać
sami otwarci jak niebo
niezmienni jak modlitwa
nieświadomi przeznaczeń
święci

6.

patrzac w niebo

twoje oczy piwne są zielone
jak nadzieja w błękicie
jak aksamitny liść w ogrodzie
ciepłe
głębokie mądrością
łobuzersko błyszczące

nie patrz do dowodu tożsamości
żeby się o tym przekonać
w zwierciadło duszy popatrz
w zakochane oczy

7.

na skrawku kalendarza

naprowadzasz na swoją ścieżkę
w oczekiwania zwabiasz
szeptem

-będę czekał

kluczem otwierasz dzień

-jutro o dziewiątej
na palcach w twoje ślady
wchodzę

budzik

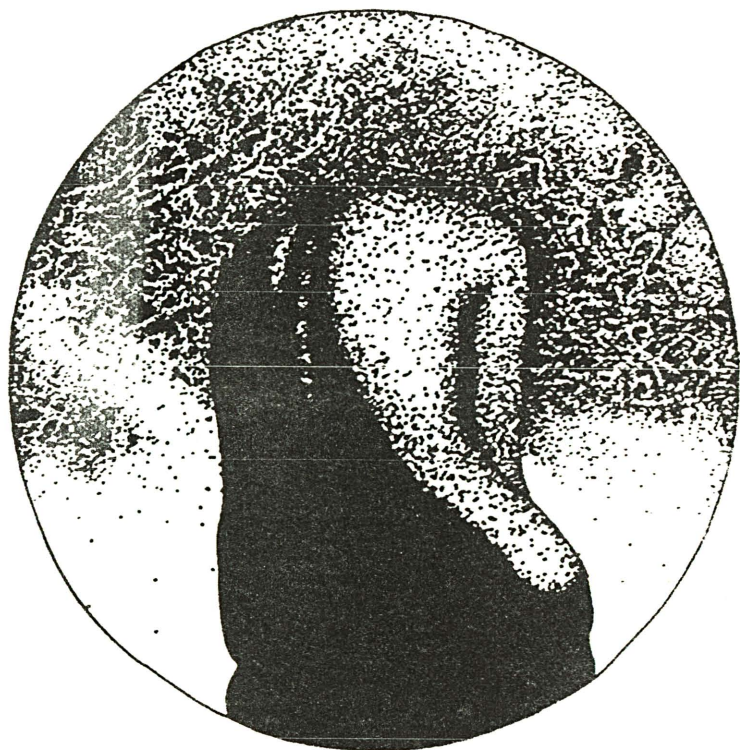
brutalnie wdarł się w przebudzenie
daty spłoszył

8.

z popiołów

nie wiem po co Feniks
odrodzi się za pięćset lat
nie będę czekać

miłość urodzi się dziś
żeby zarzucić ręce na szyję
i zostać



9.

czekając na nią

nie idę już
ale zataczam się
na naszej wspólnej ścieżce
upiłem się miłością

ona może sobie pozwolić
na igranie z moim zegarem

nie chcę już bronić się
przed jej wszechobecnością
w moim nałogowym zakochaniu

10.

jesteś znów

jesteś na mojej poduszce
w całym łóżku jesteś

to nie jest tylko twój zapach
wpieszczony w moje dłonie

to jest obecność niezmywalna
przy mnie trwała

istniejesz
wiesz nawet o tym
że chcemy siebie całować
że chcemy siebie

11.

naręcza miłości

szybko skrucasz odległości
między nami
z dotyków delikatnych
jak frezje które przyniosłeś
przechodzisz w naręcza róż
i śmiało odkrywasz to
na co ja ledwie ośmielam się
zerkać

-w końcu oprócz miłości
nie mamy nic więcej - mówisz
i całym majem
rozrzutnie wypełniasz czas

12.

to trwa

bluszcz co nas oplecie
w sobie znajdę

dzikie wino
na balkonie schłodzę

róże wyhoduję sercem
a ognisko rozpalę w nas

obiecował

w objęciach ramion
wykonało się

13.

pomarańcze grzeszne dwie

unoszone oddechem
nim się skryją w koronek zwoje
wyłuskujesz delikatnie w dłonie
-one najwyraźniej lubią być moje
pieszczoty szcudrze dzielisz
na obie strony
-żeby żaden z owoców
nie był pokrzywdzony

14.

zapamiętania

całuj mnie całuj
mam ogromną potrzebę
czułości

nie wiem
skąd mi się wzięły
fiołkowe kwiaty w ustach
ja tylko piłam
rosę nieba

lubię pieszczoty
napuchłe od pocałunków

15.

osobliwość

coś niepowtarzalnego
na dywanie pod oknem
znaleźliśmy
zupełną wyjątkowość

można kochać
niewiarygodnie piękne
zachody słońca
i nie pytać
czy one nas kochają

16.

rozebrana z grzechów

nie dam ci dojść do słowa
bo omotasz czarną mową
niebieskich prorocstw

nagość wyniosłą
pragnę
wtulić w rozkosz
naszych ciał
ognistych piekłem



17.

chwila tylko dla nas

kładziesz
twarzą do nieba
nie szukasz niemożliwego
zwyczajnie
jakby to był lizak
w usta wbierasz cząstkę raju
chwili
wiecznej nieskończonością mgnień
dajesz i bierzesz rozkosz

18.

rozbudzenia

w twoje dłonie lubię się zagnieździć
lubię dreszcze pod jedwabiem palców
pod jedwabiem palców
lubię być naga
by całą powierzchnią czuć ogień wulkanu
lubię gdy
teraz
wybuchasz
we mnie

w twoich dłoniach płonę
nie wiem ile razy
bowiem dłonie masz zapalające
nieustannie

19.

bez pruderii

czółno dłoni
moja łódź
pod górę i w dół
uchwycona wiosła

ośmielona
cieniem przyzwoitości
swawoli bezkarnie
w zmysłowej odchłani

20.

przenośnie

nie wypuszczaj mnie z dłoni
zgubię się
nie wypuszczaj mnie z dłoni
wygrzej mnie
nie wypuszczaj mnie z dłoni
urosnę
słońcem będę zimą
a na wiosnę
zastąpię ci tabun koni
tylko - bardzo proszę -
nie oddawaj mnie
w inne dłonie

21.

przed wschodem słońca

rozebrany z gwiazd
nad ranem
spadasz ulewą
w rozchylone róże

słońcem
przed wschodem
pąsowym wstydom
spijasz rosę

22.

ogień w dłoni

z tobą
z ciszy lubię wchodzić
w dreszcze

lubię побыć
w tych płomieniach
z tobą jeszcze

23.

to co zwykle jest takie niezwykle

pręży się rośnie
jak w lesie buszuje we włosach
rozkosznik jeden
rozpalony

przymiażdża nagość
wnurza się i wynurza

pozwalniał zegary
rozbarłoczył się na dłużej

24.

zapał

żarzysz mi się zawsze
jak leśna ruń w upały
ledwie cię dotknę
ledwie musnę koniuszkiem
płonę jak las
cały

25.

mój ty naj nr2

...a tobie będę podnóżkiem
tapicerowanym miękkim
albo się rozmyślę
wieczorem zrobię sałatkę
rano drożdżowe bułeczki
albo się rozmyślę
a jak mnie przyrównasz do róży
będę lwicą
wannę wyliżę i zlewozmywak
olejkiem namaszcze stopy
ambrawą piżmem i kurarą
a w nocy będę łóżkiem

albo się rozmyślę
i zamiast być
to się tylko przyśnię

26.

odchodzenie w krzyk

nie chcesz o nic pytać
obmacujesz moje biodra
za nic masz moją miłość
dam ci moje biodra
nogi słuchają dnia
a krzyków nocy
nie chce słuchać nawet dusza
tylko serce tłucze w ściany
arytmią

27.

pod krzyżem

do szczęścia
znam drogę

przez ścieżkę w ogrodzie
przez schody do drzwi

drzwi otwieram z nadzieją
a zamykam z upokorzeniem

do szczęścia
znam drogę
przez piekło

28.

zakręty

po spojrzeniach po dotykach
za miłością wyszła z domu
stąpała cicho niepewnie
uczyła się nie deptać uczuć
teraz uczy się kołysać biodrami
nad głębokim dekoltem
odsłaniać zęby w uśmiechu
jej anioł
gniewa się warkliwie
w uśmiechu odsłania kły

29.

przebudzenie

nad światem
w dłoniach unosił
we śnie

sennik nie kłamie
pomyślała

niestety
na jawie chciał ją ugryźć
a może nawet kopnąć

nie wierzy już w sny
nie wierzy w przebudzenia

od bólu serca
ucieka każdego dnia
w większy ból serca

30.

wabienie zimnym światłem

krążą jak ćmy
nie opędzasz się nawet specjalnie
jest ci nawet z tym wygodnie
i pomyśleć że dla ciebie
gotowa byłam spłonąć cała
nie jesteś ogniem
z trudem wymknełam się
lodowym okowom
znów
na brzeg wiosny

31.

między krzykiem a szeptem

nie bądź aż tak miły
nie nazywaj aż tak ładnie
nie stawaj aż tak blisko
nie zagłądaj tak obiecująco w oczy
bo znów uwierzę we wszystko
w to co się przedtem nigdy nie udało
bo znów uwierzę w to
w co wierzyć nie chcę
nie rozśmieszaj
nie zacieraj śladów
jeszcze nie jestem gotowa
wierzyć prawdom które kłamią

32.

księżycowi

biegnę w młodość
z zamkniętymi oczami
zapomnieli jakieś wczoraj
nie przeczuwają jekiegoś jutra
biegną
przez nocy przeźroczyść
w śnie zespolonym zostają
nie chcą wracać do dnia

33.

schadzka z tajemnicą

nic nie jest pewne
nic oczywiste
nic dostatecznie jasne
nic nie ma wartości

poza spotkaniem
umiarkowanie szalonych
wtedy wszystko jest
wysane
z palca

34.

posagi chwil

drzwi otwierasz
śmiejesz się
komu

nim oparłam głowę
o grzbiet książki

skamieniałam
na środku
pustego domu

35.

nad zgiełkiem

wesoło tu
a ciebie nie ma przy mnie
komu oni grają
te skoczne kawałki
w nowych uściskach dłoni
co ja tu robię
z ramion w ramiona
nie jestem przyzwyczajona
jeszcze nie umiem
widzieć siebie
w czyichś oczach

35.

**naucz mnie widzieć niebo
i dziewannę**

z różnych światów zdążamy
uczyć się nieba

nad sztucznymi girlandami
farbowanych złudzeń

czy umiemy jeszcze splatać ręce
czy już może
tylko drażek w poślinionej dłoni
wystarczy

nie ucz mnie słów o miłości
wyszeptiała
kochaj
naucz kochać

37.

łez nie pamiętaj

pamiętam różę
w kolorze miłości

-tobie jestem-
szeptały wilgotne usta
i chłodziły
delikatnym dotykiem dłoni
twoją zazdrość
bezszelestnie ukradkiem
łzy strącając
łez nie pamiętam

38.

medytacje

człowiek
z zamkniętym oknem
na cud czeka

okno nie ruszy się z domu

cud też nie przyjdzie
bo czeka
z zamkniętym oknem
na człowieka

39.

widzenie z szyldu

przed twymi drzwiami
mogę postać
one się z czasem otworzą
z zimnych klamek
z sercem jest inaczej
jak kamienie
puste serca
nie mają serca

40.

katharsis

obcy
stoisz przy mnie
oczy zimne błędzą
w myślach

najtrudniej jest porozumieć się
z obcym bliskim

szczotką do rdzy
nie oczyścisz świata
ale możesz zdemaskować siebie

41.

gdzie się podziejesz

gdy miłość grzechem nazwiesz
to aniołami nazwiesz tych
co nie kochają

pomylisz się
gdy miłość przeklniesz
szczęście uleci
na spłachetku darni
zostanie strzępek życia
niewarty grzechu

42.

spowiedź

oczy zaszklone łąką
myśli ściśnięte bo
z ust nie mogą wyjść
słowa z serca
zabite

co zapragnęły być ciałem
prawdy niech będą mitem
wzruszenia banałem
i przysięgi głośne
-nie kochałem

43.

obecność

tęsknota jest nieustraszona
w przeciwieństwie do ciebie
jest tutaj
zawsze przy mnie
cierpliwie wierna
czeka
kiedy opustoszeję
kiedy przestanę
pieścić ciebie we mnie

44.

odpadanie złocień

ubioreę cię
w błyskotliwe ciuchy metafor
w kolorowe opakowanie
i sprzedam modnie jak kryminal
na krzykliwym pchlim targu

nie żal mi
bananowe jarmarki
nigdy nie były moje
a prawdy
zawsze są w zagadkach

45.

wychodzenie na brzeg

wątpię
waham się
gubię
znajduję

kogo przypadek złączy
niech się nie dziwi

46.

rozmowa z ciszą

tylko cisza
słucha uważnie
wyznań milczących
łez
co skargą spadają
w dookolną pustkę

ciebie nie dotyka mój smutek
nawet swoje myśli ulokowałeś
w bezpiecznej odległości



47.

z tobą

dopada kiedy chce
i w naszych godzinach

obcy wśród swoich
na ziemi obcy
i dla siebie

za zamkniętymi drzwiami nieba

kładzie się obok
bezsennością

48.

bariery

za horyzont
miłość przerzuca
niesyte szaleństwo
szczęście gdzieś
z tamtej strony tajemnicy
podążamy wciąż
za chłodem błękitu
gdzieś
świat bez cienia grzechu

49.

wzory i pozory

karmi się grzechem
i śmiechem
przesadnie głośnym
na wszystkie strony świata
ściany rozpycha

a ja widziałam jak dziś płakał
bezzradny
twarz skrywając w dłonie
wzdychał

50.

myśli z kamienia

tak głupio mi ja piątek
sobota niedziela
rok

tak głupio omijam mijam
nie każdy kamień da się obejść
wymówki ćwiczę
okrutne
przegrywanie życiem

51.

chwila rozpogodzona

czas mi kradnie ciebie
coraz pośpieszniej
coraz dalej
początek prawdy

może się już nie zdążymy spotkać
tęcza siedmiobarwna
przeważnie nie jest mostem

52.

a skrzydła mdleją aniołom

nie te kroki
ciszę mącą
nie te w drzwiach oczekiwania
bezpowrotnie
wczoraj znów zgubiłam dzień
dziś bez ciebie gubię spokój
dziś - bez ciebie bez znaczenia
jutro cicho wejdę w ciszę
bezpowrotnie wejdę
w zimnych skrzydeł cień

53.

to nie sen

w otwarte drzwi
wpływa noc
jak czarny okręt

a prosiłam
żebyś nie przynosił ze sobą nocy

mam własny wypiełgnowany
świata przestwór czarny

życie - tylko ono jest moje
szkoda że nie umiem się nim cieszyć
z tobą w niebie

54.

zwarcia

uśmiech nie biega
po złączach bólu
po czarnych myślach
po łzach
po rozłękach
nie wychodzi na zewnątrz
smutnych wewnątrz

może tak było
a może przeznaczenie
rozbiło się o człowieka

55.

na zapomnieniach

czekam
na niego

pomyli drzwi
przyjdzie

nie przeprasza
przecież czekałam

łzy nocy
rosę udają nad ranem

56.

zatrzaśnięte wiatrem

na wszystkie noce i dni
klauzura

-bez przesady - powiedział
i nogę szybko między drzwi
wsunął

tak zaczęły się nowe
noce i dni
bez kurtyny

57.

rozpamiętywania

- ciszy
świat nie kontroluje -
pomyślał
- wejść
tam nie przemija pamięć -
gwiazdę
wziął na spacer
znów był blisko Boga

58.

wejście

zanim pomyślała
-pozberajmy rozbiegane oczy
popatrzmy w siebie -
wpił się w usta
uniósł z przepaści zamyślenia
serca biją nową godzinę
czas płonie
a skała kruszy ciemność

59.

na schodach spotkań

lato nie przemija
pędzi na przełaj
przeskakuje różnice czasu
sercem niewymiernych rytmów
szuka tamtej wiosny

a oni starzeją się stojąc
na chodniku

a ty
chcesz żebym cię kochała
budzisz wiosnę

60.

z tajemnicy

jesteś teraz
na tym pustym krześle

we mnie milczysz
kiedy jestem sama

kiedy piję kawę
wychodzisz z tajemnicy

wtedy roztrzęsiona
parzę usta
tamtymi pocałunkami

61.

gest kochanka

ziemia i niebo
jednakowo zimne

tylko twoje dłonie
słońcem leczą
duszę

zamykam oczy
i krzyk za drzwiami
na chwilę
przestaje być nasz

62.

rozchylenie warg

księżyc przymknął oko
wtedy odważyłam się przytulić
nawet więcej
dłonią weszłam w furtkę
cudzego ogrodu

to stało się błyskawicznie
zanim księżyc otworzył oko

.....

kradzionych jabłek
słodki grzech
biorę na siebie

63.

uśmiechasz się

rozumiesz mnie
tylko ty rozumiesz
świat jest skomplikowany
mniej niż ja
kuchnia stół
gwizdek od czajnika
i okno
okna nie mogę zamknąć
bo utknał w nim
księżyc

64.

cisza niespokojna

rozpiętością tęsknoty niezmierną
zaszeptana abstrakcją przymiotników
płynie lawiną marzeń mową rąk
cisza zwarta
rozkoszom olimpu równa
silna mocą bogów

i rozpaczą niemocy do dna moja
oślepiła na powrozie
cisza zwarta
w przedziwny sposób szczęśliwa tobą
ale na jak długo

65.

trwogi niecierpliwe

dotykając cieni
ognisk wygasłych
rozgrzebuję popioły
spokój burzę
aż do bólu
przeciwstawiam się przemijaniu
ogień znów strzeli w niebo
radością iskier
w mojej pieśni jesteś dotykalny

66.

w kryształowych wspomnieniach

róże pamiętasz
które mi przynosiłeś
z naszego ogrodu

one nie więdną

rozkwitają w dłoniach
od pocałunków pąsowieją
pachną tobą naszym domem
żyją

zrobiłam z nich bukiet
n i e ś m i e r t e l n i k ó w

67.

wieńce płonące pamięcią

noc świętojańska
krótka jak życie
noc na kochanie
za mała

bez ciebie Janie
w wianku z rumianków
jak wszystkie noce
- biała -

68.

w pamięci wiersza

w wierszu ukryję
naszą miłość
tajemnicy powierzę
w dłoni gorącej dłoń
bezpiecznie wieczności przytrzymam
usta niech w ustach zostaną
całowaniem
pod powiekami
nas przechowam wierszem
w pamięci czasu

69.

obraz optymistyczny

gdy mi rękę podałeś
w czarnym lesie
rozjaśniły się ciemne sprawy
gdy mi rękę podałeś
w lesie

drzewa drzewom szeptały
o błękicie
a na pogorzelsku
trawy rozłożone
wykłosiły się nowym życiem

70.

noc nie zapomina

popiołem wspomnień
posypałam welon włosów
i zmyłam rzekę czasu
do ziemi

w tym miejscu
kwiaty białe rosną
i czerwone róże
znów wypełniają się życiem

71.

nad uniesieniem

miłość jest
nieskończona w czasie i przestrzeni
ogarnie cię płomieniem
odmieni

od wiosny do jesieni
trochę będziesz stapać po ziemi
w rozkosze w gorycze

a trochę się uniesiesz
jak czarodzieje
będziesz prawdę zmieniać
w nadzieję





1. jakbyś tu był
2. miłość nas tworzy
3. dialog dojrzeła
4. niebezpieczne głębie
5. oni się rozpoczęli
6. patrząc w niebo
7. na skrawku kalendarza
8. z popiołów
9. oczekując na nią
10. jesteś znów
11. naręcza miłości
12. to trwa
13. pomarańcze grzeszne dwie
14. zapamiętania
15. osobliwość
16. rozebrana z grzechów
17. chwila tylko dla nas
18. rozbudzenia
19. bez prudencji
20. przenośnie
21. przed wschodem słońca
22. ogień w dłoni
23. to co zwykłe jest także niezwykle
24. zapal
25. mój ty naj nr 2
26. odchodzenie w krzyk
27. pod krzyżem
28. zakręty
29. przebudzenie
30. wabienie zimnym światłem
31. między krzykiem a szeptem
32. kalfęzycowi
33. schadzka z tajemnicą
34. pomaga chwil
35. nad zgleźkiem
36. naucz mnie widzieć niebo i dziełanno
37. też nie pamiętaj
38. madytacje
39. widzenie z szyldu
40. katharsis
41. gdzie się podziejesz
42. spowiedź
43. obecność
44. opadanie złocen
45. wychodzenie na brzeg
46. rozmowa z ciszą
47. z tobą
48. bariery
49. wzory i pozory
50. myśli z kamienia
51. chwila rozporządzona
52. a skrzydła mdleją aniołom
53. to nie sen
54. zwarcia
55. na zapomnieniach
56. zatrzaśnięte wiatrem
57. rozpamiętywania
58. wejście
59. na schodach spotkań
60. z tajemnicy
61. gest kochanka
62. rozchylenie warz
63. uśmiechnasz się
64. cisza nieapokojna
65. trwogi niecierpliw
66. w kryształowych wspomnieniach
67. wleńce pływające pamięcią
68. w pamięci wiersza
69. obraz optymistyczny
70. noc nie zapomina
71. nad uniesieniem

poprzednie tomiki Autorki:

SMAK ŻURAWINY - 1990

NA DNIE NIEBA - 1991

MAŁPA TEŻ PŁACZE - 1994

ŚWIATEŁO NOCY - 1994

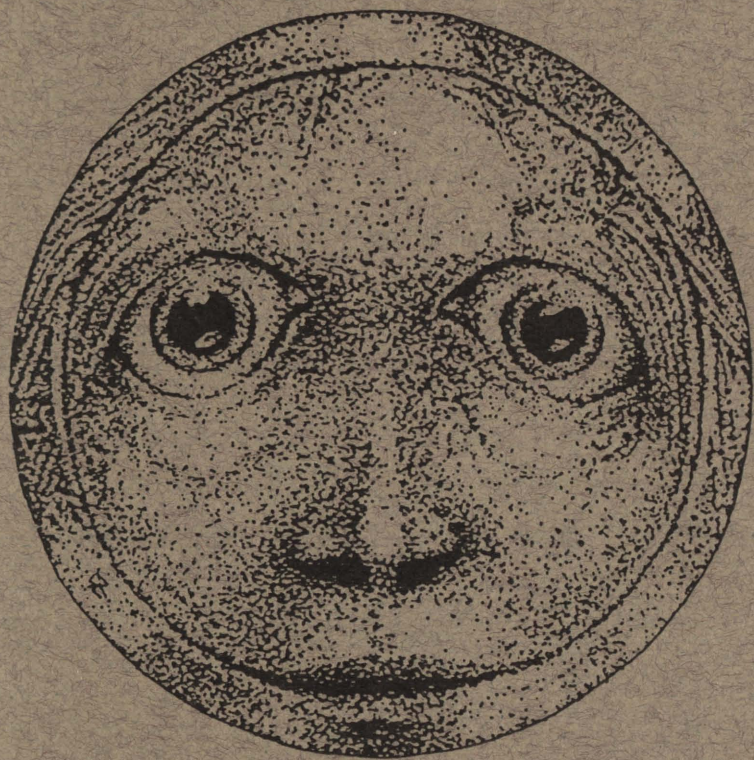
JESZCZE JEDNA

PODLASKIE PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE
"JESZCZE JEDNA"

wydanie I nakład 100 egz.

Wydawca: Klub Kultury "Eureka"
21-500 Biała Podlaska
ul.Orzechowa 34. tel.3436291

BIAŁA PODLASKA wrzesień 1998 roku



XIII B
Rom

JJ

ISBN 83-908087-4-9